

SENNHEISER HD 620S

Sennheiser wyraźnie korzysta na „renesansie” konstrukcji z kablem, a nam nowe słuchawki słynnej firmy też przynoszą dużo radości. To porządne brzmienie za umiarkowaną cenę.

Sennheiser nie wycofał z oferty takich klasyków, jak *HD 800* czy *HD 600*, a mimo to dodaje kolejne propozycje. Niedawno testowaliśmy *HD 490 Pro*, przygotowane przez niemiecki oddział firmy, od dłuższego czasu... w ogóle niezajmującej się już słuchawkami, a tylko sprzętem profesjonalnym (głównie mikrofony i systemy nagłośnieniowe). Z kolei najnowsze *HD 620S* to produkt firmy Sonova, która odkupiła od „starego” Sennheisera jego wcześniejsze projekty oraz prawo do wykorzystywania marki przy sprzedaży modeli konsumentskich. W praktyce ani *HD 490 Pro* nie są strictly profesjonalne, ani *HD 620S* – domowe. Ich zastosowanie może się przenikać wraz z preferencjami odbiorców. Ciekawe, czy Sennheiser (ten niemiecki) i Sonova umówili się i niemal równocześnie zaprojektowali podobnie wycenione słuchawki, czy może było zupełnie inaczej, i weszli sobie w parę. Ale na decyzje zainteresowanych może w dużym stopniu wpłynąć fakt, że *HD 620S* to konstrukcja zamknięta, a *HD 490 Pro* – otwarta.



Reklamując *HD 620S*, Sennheiser odwołuje się do słynnych *HD 600*.

Muszle są dość duże i mają „firmowy”, owalny kształt. Zawieszono je na wyprofilowanych „półwidelcach”, które płynnie przechodzą w mechaniczny regulacyjny. Pałęk jest szeroki, od strony głowy obłożony poduszczką wykończoną sztuczną skórą, podobnie jak pady. Sennheiser podkreśla dobrą pasywną izolację. Słuchawki leżą na głowie bardzo stabilnie, chociaż przy dość mocnym nacisku. Mechanizm regulacyjny opiera się na solidnej, metalowej taśmie.

W *HD 620S* zastosowano nowe przetworniki, w zasadzie definiujące domowo-studijskie zastosowanie, mają bowiem wysoką impedancję 150 Ω, problematyczną dla współpracy ze smartfonami. Nie jest ona wykluczona i samym smartfonom krzywdy nie zrobi,

ale nie pozwoli „wyciągnąć” z nich większej mocy, która z kolei przełożyłaby się na granie głośnie i dynamiczne. Może producent doszedł do wniosku, że większość zainteresowanych słuchaniem ze smartfonów i tak używa słuchawek Bluetooth, więc słuchawki kablowe lepiej wyspecjalizować do współpracy ze sprzętem stacjonarnym.

Jedyny przewód w zestawie ma długość 180 cm i jest zakończony 3,5-mm wtykiem, ale w komplecie jest też przejściówka na 6,3 mm oraz miękki, ochronny woreczek. Łada moment Sennheiser ma także rozpocząć sprzedaż przewodu zbalansowanego z 4,4-mm wtykiem.

Przetworniki (o średnicy 42 mm) zainstalowano w muszlach pod niewielkim kątem, aby zoptymalizować charakterystyki przetwarzania oraz poprawiać walory przestrzenne.



Charakterystyczny dla Sennheiserów, owalny kształt muszli jest dobrze dopasowany do uszu.



Pałęk ma szeroki profil i dobrze opiera się na głowie.



Mechanizm regulacyjny ze sztywną, metalową taśmą działa precyzyjnie, z niewielkim oporem.



ODSŁUCH

Producent przedstawia charakterystyki częstotliwościowe *HD 620S* w porównaniu do słynnych *HD 600*. W zakresie średnio-wysokotonowym (powyżej 200 Hz) krzywe obydwu modeli są dość zbliżone, natomiast poniżej 200 Hz, *HD 620S* grają wyraźnie głośniej, przy 50 Hz różnica wynosi już ok. 7 dB, a przy skrajnych 20 Hz przekracza nawet 12 dB. Sennheiser (Sonova?) najwyraźniej traktuje to jako zaletę.

HD 620S nie dostarczają suchego, technicznego i pryncypialnie neutralnego brzmienia, które może doceniłoby audiofile, ale które nie zaimponowało innym.

Zgodnie z zapowiedziami samego producenta, zadbano o efektowny, soczysty bas.

Potrafi być potężny albo dynamiczny, nie trzeba nie niego wyczekiwać ani być smakoszem tylko precyzji. Nie miałem jednak wrażenia, aby bas został podbity aż tak mocno, jak pokazują to pomiary. Ponadto nie jest to jedyny energiczny wątek w tym brzmieniu. *HD 602S* grają żywo i wyraziście w całym pasmie, a podbarwienia mieszczą się w dobrej równowadze i ogólnej naturalności. Wokale są nasycone i ekspresyjne, nie ciągną w stronę basu ani nie zostają rozjaśnione przez wysokie tony. Góra pasma jest mniej ekspresyjna niż z *MM-100*, ale dobrze wkomponowana, proporcjonalna i odpowiednio detaliczna.

Pierwszy plan nie zagnieżdża się w środku głowy, mamy więcej swobody i oddechu; chociaż nie jest to dystans jak z Audeze, to w kategorii słuchawek zamkniętych *HD 620S* radzą sobie z przestrzenią bardzo dobrze. Również dzięki temu można ich słuchać długo, a przy tym wcale się nie nudzić.

SENNHEISER HD 620S

CENA

1500 zł
www.sennheiser.pl

DYSTRYBUTOR

Aplauz

WYKONANIE Klasyczna estetyka i wykonanie Sennheisera – solidnie, ergonomicznie, bez luksusów. Konstrukcja zamknięta.

FUNKCJONALNOŚĆ Stabilnie leżą na głowie, chociaż mocniej niż zwykle naciskają. Bardzo dobra pasywna izolacja akustyczna. Wysoka impedancja (150 Ω) odpowiednia dla sprzętu stacjonarnego. W zestawie jeden przewód niesymetryczny, ale gniazdo przygotowane też do połączenia zbalansowanego.

BRZMIENIE Mocne, efektowne, absorbujące. Soczysty bas, żywa średnica, gładkie wysokie tony.

Typ	wokółuszne/zamknięte
Impedancja [Ω]	150
Czułość [dB SPL]	110
Długość kabla [cm]	180
Wtyk	3,5 mm (plus przejściówka 6,3 mm)
Masa [g]	326
Akcesoria	miękki woreczek transportowy

..... reklama